Ner 209. ROK 1845. SOBOTA 13 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w minr. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3, 650	+ 9, 1	3, 96	Pł. Zachodni słaby	Chmurno	Deszcz
12	2	3, 495	+ 10, 8	4, 87	WPn. Wschodni ,,	Pochmurno	
	10	3, 777	+ 8, 0	3, 41	ZPł. Zachodni ,,	Chmurno	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 7 Września.* —

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, ogłosiła następujące ogłoszenie: JO. Xżę Namiestnik, z korrespondencyj prowadzonych względem przeznaczenia małoletniéj szlachty Królestwa Polskiego do korpusów kadeckich Cesarstwa, na miejsca wakujące dostrzedz raczył: że krewni i opiekunowie, częstokroć przez opieszałość spóźniając się z podawaniem próśb o pomieszczenie młodzieży na miejsce wakujące, pozbawiają téż młodzież środków kształcenia się kosztem skarbu, Najmiłościwiéj przez N. Pana podanych, a przyszłość ich zabezpieczających; że przez to Władze zniewalane bywają udzielać odmówne odpowiedzi na prośby, z powodów, że albo tacy małoletni wyszli już z wieku przeznaczonego na przyjęcie do korpusów, albo też, że nie ma już wakującego miejsca. Gdyby zaś krewni lub opiekunowie podawali prośby we właściwych terminach, a wtedy z przedstawionych kandydatów możnaby stósowny uczynić wybór tak, aby starszych z nich, którzy zbliżają się już do wieku oznaczonego na przyjęcie, natychmiast można przeznaczać do korpusów, młodszych zaś, którzy mogą być późniéj pomieszczeni, pozostawić na przyszłe lata. Dla zapobieżenia temu, Jego X. Mość polecić raczył podać do powszechnéj wiadomości, co następuje: Rodzice lub opiekunowie, którzy życzą sobie pomieścić synów lub krewnych swoich, mających do tego prawo, w korpusach kadeckich, podawać winni o to prośby w czasie właściwym i udawać się z takowemi do JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, lub do właściwych naczelników wojennych, dołączając do próśb, oddzielnie co do każdego młodzieńca, następujące świadectwa: 1) metrykę urodzenia i chrztu; 2) Heroldyi albo Deputacyi szlacheckiéj o szlacheckiéj rodowitości; 3) urzędu lekarskiego, albo starszego gubernialnego lekarza, co do stanu zdrowia, że jest zdatnym na przyjęcie do wojenno-naukowych zakładów. Dla małoletnich, którzy ukończyli lat 9, złożyć jeszcze należy: 4) świadectwo gimnazyum albo szkoły powiatowéj, że dobrze czyta i pisze po rossyjsku, że zna pierwsze działania arytmetyczne i główne modlitwy, to jest: Ojcze nasz, wierzę w Boga i Dziesięcioro przykazań. Gdy przedstawienia do przyjęcia małoletniéj szlachty Królestwa do korpusów kadeckich, powinny być odsyłane ztąd do Petersburga w początkach lutego, aby Zwierzchność wojenno naukowych zakładów miała dostateczny czas do zebrania wiadomości, na zasadzie których odbywa się przeznaczenie młodzieży do korpusów; na podawanie więc próśb w tym przedmiocie oznacza się termin od września do końca stycznia. Odsyłanie zaś wybranych kandydatów do właściwych korpusów kadeckich, niezawodnie 27 sierpnia nastąpić powinno. Przytem Kommissya Rządowa nadmienia, że wiek, w którym młodzież przyjętą być może do korpusów kadeckich, jest następujący: dla wchodzących do korpusu Alexandrowskiego (w Carskiem Siele) i do małoletniego oddziału 1go Moskiewskiego, od lat 6ciu do 8miu; dla wchodzących zaś do wszystkich innych korpusow, od 9½ do 11½ lat, zaliczając do wieku tego i dzień wejścia do korpusu.—P. o. Dyrektora Głównego, Prezyd. w Kom Rz. S. W. i D., Tajny Radca Senator, *Storożenko.* — Dyrektor Kancellaryi, Radca Stanu, *Starynkiewicz.*

— *Paryż 28 Sierpnia.* —

Xżę Montpensier oczekiwany jest przy końcu tego miesiąca w Tulonie z podróży jego na Wschód. Ztamtąd uda sie do Pampelony, lub do Paryża.

Król postanowił pod dniem 24 b. m., że podczas niebytności marszałka Bugeaud w Algieryi, jenerał Lamoricière zastępować go będzie, jako tymczasowy jeneralny gubernator. Mówią, że marszałek Bugeaud nie powróci już do Algieryi.

Według *Moniteur de l'armée*, rząd chcąc uprzyjemnić służbę dla marynarki na zachodnich brzegach Afryki, postanowił, że czas tego krążenia uważany będzie jak czas wojenny.

Professor Courgeon mianowany jest przez Króla, guwernerem Xcia Chartres, brata Hrabi Paryża.

Onegdaj odpłynął z Hawru okręt z posągiem Xcia Orleans do Algieru, gdzie uroczyście będzie postawiony dnia 2go listopada.

Z ostatnich nowin z Algieru pod dniem 10 b. m. dowiadujemy się, że Beni Bu Soliman, jedyne pokolenie gór Auras (w prowincyi Konstantynie), które nie poddało się było jeszcze, przybyło do Batna, i oświadczyło swą gotowość do przyjęcia zwierzchnictwa Francyi. Zapłaciło natychmiast część nałożonéj na nie wojennéj kontrybucyi. W téj prowincyi podatki wybierane są w ogólności bez żadnéj trudności. Podatki w pieniądzach są już zupełnie wypłacone, a podatki w zbożu, które z większą trudnością przychodzą, ściągnięte także będą w zupełności do końca b. m.

O stosunkach między Tunis i Trypolis, bliższą wiadomość udzielają następujące listy:

— *Szerbi* 31 *Lipca*. —

Przybył tu właśnie bryg francuzki; miał on na pokładzie oficera od inżenierów Collin, który obejrzał warownię i rozporządził różne naprawy. Zapewnia on, że w Trypolisie nic takiego nie zachodzi, coby niepokoić miało Beja tunetańskiego. Oczekują tam jednak 1200 żołnierzy najgorszego usposobienia. Przybyła także tunetańska tarantana naładowana prochem. W tymże dniu przybył francuzki bryg z depeszami dla Tripolis. Miał on na pokładzie p. Mange, który ma polecenie pozostawania w Beben na granicy między Tunis i Trypolis. Wczoraj przybyło z Sfax 50 kanonierów a 200 innych są oczekiwani. Nadeszły tu także dwie kompanie Arabów. Regularne wojsko które tu stoi otrzymało rozkaz aby było w pogotowiu do wyruszenia przeciw Tunis. Cała ludność jest w wielkiem zamięszaniu. Nadszedł bowiem rozkaz, aby wszystkich pochwytać żydów i zmusić ich do pracowania przy rozpocząć się mających robotach i do transportowania amunicyi.

— *Dnia* 1 *Sierpnia*. —

Wczoraj rano przybyło na naszą zatokę 8 okrętów handlowych, jedna fregata i inny okręt wojenny, mające na pokładach 200 żołnierzy, 200 kanonierów i 50 dział ze znacznym zapasem karabinów kul i prochu. Zaledwie to wojsko wylądowało zaraz się rozbiegło na wszystkie strony, rabowali i źle się z mieszkańcami obchodzili. Nasz Bej musiał stracić głowę; zaledwie trzy dni upłynęły jak listy z Tripolis nie wzmiankowały ani słowa o wojnie; a dziś powszechnie zapewniają, że w Szursis oczekiwany jest Bej, z 25,000 regularnego wojska i 50,000 jazdy arabskiéj. W téj chwili nadbiegł goniec z rozkazem, aby wszelkie regularne wojska udały się do Monestier, gdzie wszystkie siły mają się skoncentrować, i mówią, że ztamtąd mają być poprowadzone do Szursis i Beben pozy granicy rejencyi.

— *Petersburg* 28 *Sierpnia*. —

N. Cesarz Jmć Najwyżéj raczył rozkazać: urzędnika 2go oddziału przybocznéj kancellaryi Cesarskiéj przykommenderowanego do IXgo departam. Rządz. Senatu w Królestwie Polskiem, kamerjunkra dworu, assesora Kolleg. Piotra Walujew, mianować urzędnikiem do poleceń szczególnych przy Rygskim wojennym gubernatorze, z zachowaniem gazy i innych wypłat jakie dotąd pobierał w Królestwie.

N. Cesarz Jmć, na zdanie Komitetu pp. ministrów, w skutek wstawienia się p. ministra oświecenia, w dniu 17 lipca r. b. raczył Najłaskawiéj rozkazać: byłemu professorowi zwyczajnemu St. Petersburgskiego Uniwersytetu, rzeczywistego radzcy Stanu Hube, przy uwolnieniu jego od téj posady, oświadczyć Monarsze zadowolenie za gorliwą służbę przy Uniwersytecie.

Ogłoszono potwierdzone przez N. Cesarza zdanie Rady Państwa o tém, iż wychowańcy i dzieci przyjęte przez kupców, mających prawa dziedzicznego poczestnego obywatelstwa, gdy przez nich będą adoptowane, do poczestnego obywatelstwa nie policzą się i otrzymują je wtedy tylko gdy sami do niego prawa nabędą.

— *Madryt* 21 *Sierpnia*. —

Stolica nasza była wczoraj i dziś zupełnie spokojna. Krawiec Manuel Gib rozstrzelany został przed bramą Toledańską, w skutek wyroku sądu wojennego, za zabicie w dniu onegdajszym oficera. Dzienniki *Clamor* i *Espectador* przez trzy dni zabierane były na poczcie; *Expectador* zaprzestał dziś wychodzić. Władze mają się ciągle na baczności. Na różnych punktach, a mianowicie przy Puerta del Sol, stoją jeszcze mocne oddziały jazdy. Handlarze, nie sprzedający żywności, zamykają jeszcze swoje sklepy; wielu z nich uwięziono za to. Ogólna liczba uwięzionych w czasie ostatnich zaburzeń, wynosi przeszło sto.

Infant Don Francisco de Paula wyjedzie niebawem do prowincyj Baskijskich, aby być obecnym przy zjeździe królowéj z xięstwem Nemours.

Królowa używa w prowincyach Baskijskich nieznanego sobie dotąd szczęścia. Sam Narvaez, uniesiony widokiem tamecznego uradowanego ludu, zachwyconego obecnością swéj Królowéj zawołał: »Teraz widzę, że są dwie Hiszpanie! A jednak pomnijmy na to, że w tych okolicach nie ma ani jednéj familii, któraby kilku z pośród siebie nie utraciła w walce przeciw wojskom Królowéj. Te wspomnienia znikają przed ukazaniem się niewinnéj młodéj Monarchini.

Jenerał Narvaez kazał dwie wyborne szable toledańskie opatrzyć w bogate złote rękojeści, przeznaczając je na podarunek dla królewiczów francuzkich, Xiążąt Nemours i Aumale.

W Bilbao umarł dnia 17 poseł portugalski przy dworze tutéjszym p. Lima. Sprawował on ten urząd lat przeszło 20.

Przypisek. Dziś po południu ściągnięto wszystkie wojska na ulicach rozstawione, a nawet przy Puerta del Sol stoją już tylko zwyczajne szyldwachy. Znaczna liczba sklepów została do połowy przynajmniéj otworzoną.

— *Konstantynopol* 13 *Sierpnia.* —

Sultan udzielił byłemu Seriaskerowi i W. Marszałkowi pałacu, Risa Paszy, 30,000 piastrów miesięcznéj pensyi.

Przy końcu lata zebrać się ma pod Santo Stefano 30,000 wojska do obozu.

Według wiadomości z Erzerum z d. 3 sierpnia, niespokojności w Wan szerzą się coraz bardziéj.

— *Dnia* 18 *Sierpnia.* —

Listy z Trapezuntu donoszą, że miasto Tyflis leży po większéj części w popiołach, ale daty pożaru nie podają.

Według tychże listów, cały Kurdystan znajduje się w zupełnem powstaniu. Abdi Bej, brat znanego Kor Hussein Paszy, wyruszył na czele 20,000 ludzi przeciwko miastu Kars, a wojska sułtańskie w Czudir i Toprack-Kale, oraz w okolicy, nie chcą pełnić służby, dopóki im żołd zaległy nie będzie wypłacony.

Poruszenie w Wan, na przytłumienie którego wysłany został, jak wiadomo, Kiamil Pasza, przybrało bardzo groźny charakter, to jest charakter fanatycznéj reakcyi przeciw wszelkim reformom nowszych czasów. Za najbardziéj zatrważający symptomat uważać należy urządzenie korpusu janczarów, do którego przystają wszystkie żywioły, jakie przedstawia fanatyzm azyatycki. Korpus ten już się uorganizował i mianował Agę. Większa część najpotężniejszych Begów Kurdyjskich połączyła się z tém poruszeniem, które rozciąga się daleko od południa aż z tamtéj strony Mossulu do Bagdadu. Tu także podnieśli Araby chorągiew buntu; z Arabii przeniesie się wnet do Syryi, gdzie duch ludności muzułmańskiéj nie może nie zatrważać rządu.

Rozmaitości.

JENERAŁ GUILLAUME.

(Dokończenie.)

Jenerał położył pistolety na stole. Zdawało się, że nadzwyczajne natężenie, którem wprzódy był poskromił wybuch swego gniewu, teraz jeszcze bardziéj go zapalało. Przystąpił do żony, i rzekł drżącemi ustami.

„Teraz z tobą mam do czynienia — pójdź tu i odpowiadaj mi.“

„Chciałem się oddalić, ale mnie zatrzymał, mówiąc: „Ona musi mówić!- chcę wszystko wiedzieć, wszystko słyszeć. Teraz pójdź tu kobieto, a nadewszystko zrzuć ten bezczelny wyraz twarzy — bo skończyła się moja cierpliwość. Listy które tu leżą pisałaś do Don Pereza, cóż zrobiłaś z jego odpowiedziami? gdzie są?“

„Spalone!“ odrzekła lakonicznie Beata.

„Kłamiesz!“ krzyknął jenerał.

Milcząc spojrzała na niego z pogardą.

„Kłamiesz, mówię ci!“ wołał jenerał. „Żądam wyznania całéj twéj hańby — mów, gdzie się ta miłość wszczęła, i jak długo już trwa? Milczysz? Czy masz serce żelazne? Czy nie umiesz nawet zarumienić się, zapłakać? Na kolana, nieszczęsna, na kolana!“ To mówiąc, chwyciwszy ją gwałtownie za ręce, przycisnął do ziemi. „Teraz mów!“ krzyczał, od zmysłów prawie odchodząc. „Mów wszystko, co masz mi do powiedzenia!“

Na to podniosła twarz, i utkwiła w nim ostro oczy.

„Nic nie mam więcéj do powiedzenia,“ -- odrzekła--„jak tylko, że na Don Perezie zemściłeś się jak kat,--a na mnie mścisz się jak człowiek bez czci i honoru.“

Jenerał wzniósł pięści do góry, ale natychmiast je spuścił, i rzekł do mnie, jakby sam się był przeląkł swego gniewu.

„Wyprowadź mię. Doktorze!“

Wziąłem go za ramię i zeszliśmy prędko ze schodów. Dopiero na dole stary żołnierz mowę odzyskał.

„Katem mię nazwała, człowiekiem bez czci!“ powtórzył.

„Ta obelga tylko krwią obmyta być może.“

„Tak jest, gdyby ją był wyrzekł mężczyzna;“ powiedziałem -- ale któż zważa na słowa kobiety w gniewie?“

„Czy nie widziałeś jak mi to powiedziała? Ona co zawiniła, zdawało się jakby mi grozić chciała. Ona mną gardzi, nienawidzi mnie, życzy sobie méj śmierci, i kto wie, teraz może przemyśliwa, jakby ją najprędzéj na mnie sprowadzić!“

„Ależ jenerale!“

„Ah, nie znasz jéj, jak ją ja znam.--Serce téj kobiety jest piekło. Nie znasz całego ciągu rzeczy--i myślisz może, że moja surowość, moje uroszczenia zpowodowały ją do tego występku. O nie, Doktorze! Byłem dla niéj ojcem, przyjacielem, kochankiem; leżałem u jéj nóg, jak zwierzę, które wszelką chłostę znosi, jeżeli go tylko raz się pogłaszcze. Wypełniałem wszystkie jéj życzenia, zważałem na wszystkie jéj chęci, a kiedy ja byłem jéj niewolnikiem, wówczas przenosiła nademnie nieszczęsna, innego, naigrawała się z méj miłości i wyszydzała z swym kochankiem, moje ułomności.“

To rzekłszy, nie miał już oddechu -- i zakrył sobie twarz obiema rękami--płakał.

Tego rodzaju boleść zmięszała mię cokolwiek. Miłość wszczęta w sercu żołnierza, byłego mnicha, miała tę moc i namiętność co u młodzieńca, lecz jéj zbywało na jéj uroku. Było to rozmarzenie uczuć, z którego się śmieją, gdyż nie jest w swoim czasie. Baron, którego rozpacz zrobiła szczerym i rozmównym, powierzył mi wszystkie poprzednie okoliczności, mówił o swem ożenieniu, o próżnych swych staraniach osiągnienia miłości Beaty, o swojem podejrzeniu i odkryciu. Wyczerpałem całą moją wymowę, aby go pocieszyć i uspokoić.

„Ale cóż mam czynić teraz?“ zawołał, wysłuchawszy mojéj mowy. „Do czegóż mam się nakłonić?“

„Położenie twoje, jenerale, jest wprawdzie trudne i bolesne,“--odrzekłem „ale gdybyś chciał mojéj rady usłuchać...“

„Mów, doktorze!“

„Mnie się zdaje, że tutaj nie może być nic bardziéj na swojem miejscu, jak separacya.“

„Co? Beatę opuścić?!“ wykrzyknął cały zmieniony. „Nie doktorze, to niepodobna! Nie, tym sposobem wszyscyby się o mym wstydzie dowiedzieli. Bywają nieszczęścia i zgryzoty, które w milczeniu znosić trzeba. Zresztą byłobyto jakby nagrodą za zdradę sennory, moja nieobecność otworzyłaby jéj wolne pole do zaspokojenia swéj miłości -- a gdy będę w domu, to przynajmniéj będzie to dla niéj przeszkodą.“

„Którą sennora łatwo usunąć potrafi.“

„Jakto?“

„Sam jenerale wyznałeś pierwéj jakąś obawę.....“

„Ach, to tylko było w uniesieniu;“ odrzekł zmieszany--„przemogłem; zresztą, będę się miał na ostrożności, i kto wie, czy po oddaleniu się Don Pereza wszystko się nie zmieni.--Może mi się powiedzie przez łagodność i pobłażanie Beatę na dobrą drogę naprowadzić--gdyż niestety -- może sam sobie wiele zaszkodziłem -- muszę więcéj na siebie uważać...“

Spojrzałem na jenerała z podziwieniem i pożałowaniem. Myśl oddalenia się od Beaty, rozpędziła wszystkie inne -- i już się niczego nie lękał, nie gniewał się, i sam sobie nawet winę przyznawał. Miłość u tego starca była większą niż chęć zemsty. Zapewne zgadł moją myśl, gdyż zaczerwienił się i rzekł:

„Zresztą, jestto rzecz, którą ja i sennora między sobą zagodzić powinniśmy. Muszę cię tylko jeszcze przeprosić, doktorze, żem cię utrudził -- i podać ci sposobność powrotu do twéj oberży.“

Rozkazał mi dać konia, a żegnając mię, szepnął mi do ucha:

„Nie potrzebuję przypominać ci, doktorze, że wszystko, coś tu téj nocy słyszał i widział, jest tajemnicą i zostać nią powinno.“

„Przyrzekam milczeć, Jenerale!“

Scisnął mi rękę z podziękowaniem, a ja wróciłem do Kalaspary, zkąd nazajutrz do Jaën się udałem.

„W kilka dni po mojem przybyciu tamże, dowiedziałem się, że zamek Lucar w nocy przez zdradę wpadł w ręce Gerylasów, którzy jenerała Guillaume i huzarów w pień wycięli, a sennorę Beatę uwieźli. Depesza donosząca tę smutną wieść, dodawała, że bandą tą dowodził wysoki, młody człowiek, nieznany, mający lewe oko przewiązane.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 12 do dnia 13 Września.

Brzostowski Hippolit, z Polski; -- Capponi Franciszek, Nendzyński Alexy, Serda Teodor i Franciszek, Zdobiński Józef ob., Orłowska Felicya, Giedroic Marya xiężna, z Galicyi, -- Walentin Karol, Neudaczyn major ces. ros., Mysłowski Franciszek, ob., Broniewska Eleonora, Garfcj Robert, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Goedeke Wilhelm, Capponi Franciszek, Giesel Stanisław, Schmalzbauer Franciszka, do Polski; -- Festenburg Emil, Walentin Karol, Jerzykiewicz Jan, do Galicyi; -- Lorenz Ludwik, Ewald Edward, Albrich Fryderyk, Fictzel Jan Alojzy, Ropacki Juliusz, Sucharzewski ob., Koczorowski ob., Prendowski Henryk, Mletzke do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 17,118.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż suczka z kasztanowatemi łatami, biała, rok mająca, ze znamieniem przy ogonku od oparzenia pozostałem, z rassy wyżełków kurlandzkich, zaginęła w dniu 9 b. m. i r. Znalazca zechce ją oddać w Dyrekcyi Policyi, za co otrzyma nagrody Złp. 6.

Kraków dnia 12 Września 1845 r.

Za Dyrektora Policyi,
Kroebl.
Za Sekretarza *Piotrowski.*

Prawnie zajęte ruchomości jakoto: wóz kowany gospodarski z rekwizytami, para koni gniadych, dwie krowy czarne, żyta w snopie kop sześć i inne sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą drogą exekucyi Sądowéj w dniu 16 Września r. b o godzinie 11 na własnych Targach M. K. przed południem za gotową zapłatę w monecie srebrnéj *courrant.*

Kraków d 3 Września 1845 r.

Paweł *Więckowski* K. S.

W wsi Zelkowie w Dystrykcie Balickim w Okręgu W. M. Krakowa wypuszczony zostanie w trzechletnią dzierżawę Dom pod L. 45 w téjże wsi będący, wraz z Kuźnią, Stajenką i polem ornym do tegoż Domu przyległym. Chęć licytowania mający zechcą się zejść na dzień 16 Września b. r. na godzinę 3 popołudniową w miejscu oznaczonym. Warunki o licytacyi na wydzierżawienie odczytane będą.

Kraków dnia 29 Sierpnia 1845 r.

Karol *Kojsiewicz* K. S.

Doniesienia prywatne.